

# NORTHBOII, SMAK EGZOTYKI

dupy stoją w kolejce, jak na przecenie w Rossmacie  
nie gardzą tym mięsem, jak wegetarianie  
chcą kielbasę i jajka, jak na angielskie śniadanie  
i lanie chcą w nagrodę, nie - karę

ty masz chu\* jak krewetkę, twoja – cyce jak kalmary  
ja ją łapie za odwłok jak homary  
dziś założę jej jaja, na nosie jak okulary  
duża wieże mam dla nie jak, jak Paryż

świnie czekają na rżnięcie, jakbym prowadził masarnie  
co drugiej leci z ci\* jakby miała tam fontannę  
pozycje na mokrym prześcieradle  
nie pożyczyłem i też nie ukradłem

ty się im rzucasz na szyje jak szalik  
ja paląc mogę dać jej popalić  
bo oprócz nerwów, mam jeszcze coś ze stali  
to kutas – jestem na fali

nie ma prosecco i szampana  
jest gouda – zawsze  
weź swoją szamę jak nie chcesz być głodna  
tylko obądź wyskokowa jak hopka  
byle nie gruba mysza jak wombat

ja nie gadam od rzeczy  
ja po prostu pierd\*le  
i ma być ogolone, a nie futro z norek  
ona chce dostać prezent więc łapie za worek  
jak borsuk wchodzi se w norę

ja nie chce rżnąć dechy jak stolarz  
więc mówię: weź cycki mi pokaż  
mam bidon przy sobie jak kolarz  
a dla ciebie mam porno, nie romans! (Jedziemy)

(A powiedz. Młody książę, ma pieniądze?  
Pewnie ma.  
A wydaje?  
Napewno  
A czy na swoją miłość?  
Nie wiem)

One przychodzą do domu, jak paczki  
każda musi polizać, jak znaczki  
ciągle mi się ślinią jak mastif  
a kutas jest twardy, bez viagry (jedziemy)  
mam na planie dwie piguły, jak matrix  
do wyboru, do koloru, jak van cliff  
potem wchodzi w nią na luzie jak w klapki  
ona musi pociągnąć jak klamki (jedziemy)

łapie za torbę, jakby jechała na wczasy  
zalicza te numerki, jakby grała w klasy  
a do cipki se wchodzi, jak żołnierz do bazy  
dobre mam serce, nie chcę kasy